

Rodzina mocno doświadczona przez tajfun

Jej ojciec zginął, a ich dom został zniszczony przez tajfun, który przeszedł w grudniu ubiegłego roku na Filipinach. Mags Amamag opowiada, jak w całym tym chaosie zawsze czuła ojcowską opatrność Boga.

17-03-2022

Talisay (Cebu) - Jestem "panią Amamag" (jak pieszczotliwie nazywają mnie moi uczniowie),

nauczycielką języka angielskiego w szkole PAREF Southcrest dla klas 4-6. Mimo że nadal dostosowuję się do kultury funkcjonowania szkoły, od samego początku, kiedy zostałam zatrudniona w czerwcu 2021 roku, czułam się tam jak w domu i byłam częścią rodziny Southcrest. Szczególnie odczułam to wsparcie w sposób namacalny, gdy moja rodzina przeżywała stratę i odbudowę po niedawnym tajfunie.

Nigdy nie zapomnę 16 grudnia 2021 roku, dnia, w którym tajfun Odette piątej kategorii (nazwa międzynarodowa: RAI) uderzył w Cebu. Cieszyłam się na myśl o świętowaniu Bożego Narodzenia z rodziną i przyjaciółmi oraz o zaplanowanej przerwie świątecznej, podczas której miałam odpocząć i zrelaksować się. Jednak tajfun Odette pokrzyżował nasze plany i życie!

Gdy szalał silny wiatr, ja i moi rodzice byliśmy razem w moim pokoju i modliliśmy się. Mój pokój ma najmocniejsze fundamenty w domu, więc byliśmy bezpieczni przed atakiem. Słyszeliśmy, jakie spustoszenie dokonywało się tuż za moimi drzwiami.

Odette zniszczyła nasz dom. Nasze 50-letnie drzewo mango przewróciło się i chwilowo uwięziło nas w środku. Dach został zerwany. Pomimo naszej sytuacji, pocieszałam się i dziękowałam Bogu, że nikomu z nas nic się nie stało. Szkody były duże, ale wiedzieliśmy, że Bóg w jakiś sposób pomoże nam je naprawić.

Cebu i miejsca, w których Odette znalazła się na lądzie, były jak "teren zero". Ludzie musieli stać w wielogodzinnych kolejkach, aby skorzystać z podstawowych usług, takich jak elektryczność, woda, dostęp do Internetu czy bankomaty.

Minęły trzy tygodnie, zanim udało się je przywrócić. Każdy mieszkaniec Cebu był w jakiś sposób poszkodowany. Tajfun Odette miał jednak w zanadrzu coś gorszego dla mojej rodziny i dla mnie.

21 grudnia o godzinie 19:00 dwóch nieznajomych przyszło poinformować mnie, że mój tata miał wypadek, gdy czekał w kolejce po benzynę. Musieli przyjechać osobiście, ponieważ nie działała sieć telefonii komórkowej. Było już za późno. Gdybyśmy tylko mieli tego dnia łączność, moglibyśmy pojechać i porozmawiać z ojcem po raz ostatni. Padłam na kolana, gdy usłyszałam, że zmarł.

Rzeczywiście, smutek przypominał strach, jak pisał C.S. Lewis. Bardzo bałam się stawić czoła faktowi, że mojego ojca nie ma już z nami, że nikt nie ochroni nas w ciemności, że w tym domu będziemy tylko ja i moja

mama. Czułam się tak, jakby nasz dom nagle stracił fundamenty: bez ojca, który dzieliłby się swoją mądrością; bez ojca, który zaspokajałby nasze potrzeby; bez ojca, do którego mogłabym wracać do domu i cieszyć się życiem; bez ojca, który zachęcałby mnie do realizowania moich marzeń; bez ojca, który pewnego dnia poprowadziłby mnie do ołtarza.

Nie mogliśmy nawet odpowiednio się smucić, ponieważ musieliśmy go pochować w ciągu 24 godzin.

Wszystko działo się zbyt szybko, a jednak wydawało się, że czas stanął w miejscu.

Pośród chaosu wywołanego przez tajfun Odette, niepewności związanej z pandemią i żalu spowodowanego śmiercią ojca odkryłam prawdę o wszechobecności Boga, Jego opatrzności i o tym, że jest Ojcem!

Martwiliśmy się o to, skąd wziąć pieniądze na trumnę, gdy nagle podszedł do nas zupełnie obcy człowiek i zaproponował, że da nam trumnę swojego zmarłego ojca, która była warta dwa razy więcej!

Następnie przyjaciel mojego ojca, burmistrz Talisay, dał nam darmowy grób na cmentarzu w Talisay.

Większość usług bankowych i bankomatów nie działała, więc musieliśmy się zadowolić gotówką, którą mieliśmy w ręku. Tak się złożyło, że wystarczyła ona na opłacenie reszty kosztów pochówku.

Znalazłam Boga w różnych ludziach. Moi przyjaciele, koledzy ze szkoły i uczniowie obsypali mnie słowami wsparcia i modlitwy za mojego tatę i moją rodzinę.

Kiedy odwiedziły nas panie Quesada, Tan i Policios z Southcrest*, poczułam się zawstydzona z powodu bałaganu panującego w naszym

domu. Odkryło się tam
dziewięciodniowe czuwanie po
śmierci mojego taty. Byłam
zaskoczona i wzruszona, że mimo iż
spotkałam je po raz pierwszy twarzą
w twarz, ze względu na nasz system
pracy online, pani Quesada mocno
mnie przytuliła, aby mnie pocieszyć.
Inna koleżanka ze szkoły, pani
Evardo, przyjechała w dniu pogrzebu
mojego ojca. Mieszkała daleko od
naszego miejsca zamieszkania i była
wtedy w ciąży.

Moja rodzina jest głęboko wdzięczna
za pomoc finansową udzieloną na
pogrzeb mojego ojca i za pomoc dla
naszego domu uszkodzonego przez
klęskę żywiołową. W całej mojej
karierze zawodowej żadna firma nie
zapewniła mi takiego komfortu i
wsparcia, które normalnie
otrzymywałabym tylko w domu.
Jestem nowym pracownikiem szkoły,
ale cieszę się z ciepłego przyjęcia i

wsparcia, jakie otrzymałam jako część Rodziny PAREF Southcrest.

Otrzymałam list od naszej Dyrektor Wykonawczej, który rzucił światło wiary na moją sytuację. W swoim liście napisała:

"Jesteście zawsze w towarzystwie Boga i w tym okresie ofiaruję Mszę św. za Twojego tatę. Miłosierne drogi Boga są tajemnicze, a Jego logika różni się od naszej. Ale Jego mądrość jest zawsze prawdziwa i dobra i mam nadzieję, że pośród swojego smutku dostrzegasz Jego miłość i miłosierdzie... Bądź silna, Mags, wiedz, że jesteś kochana".

Po śmierci mojego ojca ciągle pytałam Boga o powody tego co się wydarzyło, aż do zakwestionowania mojej wiary. To mnie zdruzgotało i nie wiedziałam, od czego zacząć, aby się pozbierać. Kiedy przeczytałam ten list, zastanowiłam się nad zaufaniem Bożej mądrości. Jego

logika rzeczywiście jest inna niż nasza. Poczułam, że jestem jak biblijny Hiob, który stracił dom i rodzinę.

Patrząc ponad smutkiem i żalem, wyliczałam po kolei łaski i błogosławieństwa, którymi Bóg obdarzył moją rodzinę przed i po nieszczęściu. Rzeczywiście, Bóg był, jest i zawsze będzie z nami.

Obecnie nadal przeżywam żalobę, ale moja wiara jest wzmocniona. Kiedy przychodzi smutek, zapisuję swoje myśli w dzienniku. Są chwile, kiedy czuję się smutna, odczuwam pustkę. Ale odczuwam też radość, kiedy myślę o tym, że jestem kochana i mam przyjaciół, którzy się o mnie troszczą.

Moja rodzina jeszcze nie do końca otrząsnęła się z katastrofy i straty, ale jestem wdzięczna za miłość, którą nadal otrzymujemy. Dobrzy ludzie poświęcają mi czas, aby sprawdzić,

co u mnie i pomóc mi przetrwać tę sytuację.

Przede wszystkim jednak polegam na ojcowskiej miłości Boga do mnie. Jego mądrość pozwoliła, aby te rzeczy się wydarzyły, nawet jeśli teraz jeszcze nie do końca to rozumiem. Wiem, że Bóg wie najlepiej, co jest dobre dla mnie i mojej rodziny.

**Szkoła PAREF Southcrest jest szkołą podstawową i średnią dla dziewcząt w Cebu City, zainspirowaną naukami św. Josemarii na temat edukacji i rodziny. Z pomocą hojnych darczyńców udało się udzielić pomocy wielu uczniom i pracownikom poważnie dotkniętym przez tajfun Odette.*

Mags Amamag

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/rodzina-
mocno-doswiadczona-przez-tajfun/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/rodzina-mocno-doswiadczona-przez-tajfun/)
(10-08-2025)